

Ludwik Wiśniewski OP

CZARNE Z BIAŁYM Zapiski nieoczywiste

© Wydawnictwo WAM, 2023

© Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie, 2023

Publikacja została dofinansowana ze środków Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie



**WYŻSZA SZKOŁA
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA**
z siedzibą w Rzeszowie

Opieka redakcyjna: Sławomir Rusin

Redakcja: Maciej Müller, Sławomir Rusin

Korekta: Monika Nowicka, Katarzyna Onderka

Skład i opracowanie graficzne: Lucyna Sterczewska

Projekt okładki: Poziomka Studio Emilia Piechowicz

Fotografia na froncie okładki: Grażyna Makara

ISBN: 978-83-277-3591-1 (WAM)

ISBN: 978-83-665-5136-7 (WSiiz)

Za zgodą

Przełożonego Polskiej Prowincji Dominikanów,

Łukasza Wiśniewskiego OP, prowincjała,

Warszawa, 4.09.2023, Reg. Prow. 692/23

WYDAWCY

Wydawnictwo WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

Wyższa Szkoła Informatyki

i Zarządzania w Rzeszowie

ul. Sucharskiego 2 • 35-225 Rzeszów

tel. 17 866 11 11

e-mail: wsiz@wsiz.edu.pl

www.wsiz.edu.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: MCP • Marki

Publikację wydrukowano na papierze Ecco book 70 g vol. 2.0

dostarczonym przez Antalis Poland Sp. z o.o.

Zamiast wstępu

Docierają do mnie pytania, dlaczego swoje teksty publikuję w jezuickim Wydawnictwie WAM, a nie w dominikańskim W drodze. Odpowiadam: bo WAM zaproponowało mi wydawanie moich tekstów, a W drodze musiałbym o to prosić, prosić zaś nie zawsze jest łatwo.

Propozycja ze strony WAM nadeszła do mnie kilka lat temu. Byłem tym nieco zaskoczony i jakoś nie zauważyłem, kto imieniem tę propozycję przysłała. Dopiero po jakimś czasie zorientowałem się, że dyrektorem wydawnictwa jest syn mego przyjaciela z Wrocławia – o. Jacek Siepsiak. Obecnie nie pełni już tej funkcji – ale ja, Jacku, pragnę Ci serdecznie podziękować. Jestem dumny z tego, że jezuici wydają moje teksty.

Chcę też podziękować obecnemu dyrektorowi wydawnictwa, o. Jakubowi Kołaczowi, za decyzję o kontynuowaniu ze mną współpracy. Pragnę także wyrazić wielkie podziękowanie redaktorom moich zapisków, panom Maciejowi Müllerowi i Sławomirowi Rusinowi. Nie wiem, czy ktoś lepiej potrafiłby to uczynić.

Przed laty zapytałem mego, nieżyjącego już, niezwykle uzdolnionego współbrata, dlaczego swych przemyśleń nie spisuje. Odpowiedział: „po co pisać, skoro tego i tak nikt nie czyta?”. To wyznanie wbiło mi się w pamięć... A jednak ja piszę i chcę

powiedzieć dlaczego. Oczywiście nie sądzę, żeby moje zapiski były jakąś rewelacją. Piszę, bo mam dużą rodzinę i dla niej piszę.

Chyba spotkało mnie niezwykle szczęście, że wielu uczestników prowadzonych przeze mnie duszpasterstw uważa się za moją rodzinę. I ja ich uważam za swoją. Skoro tak, to ta nasza rodzina powinna mieć jakieś wspólne teksty. Próbuję choć trochę temu zaradzić. Ale członków mojej rodziny i wszystkich czytelników pragnę o coś poprosić. Proszę, abyście czytając te moje zapiski, zaznaczali – ołówkiem, długopisem, wszystko jedno jak – stwierdzenia, które wydają się wam ważne. Więcej, abyście komentowali, może także polemizowali ze stwierdzeniami tam zawartymi. Te moje książki tak są zredagowane i przełamane, że jest w nich sporo miejsca na komentarze. Mam nadzieję, że w ten sposób ta moja pisanina nabierze wartości. I być może kiedyś, po latach, te wasze uwagi okażą się ciekawe dla waszych wnuków. Zawsze jest ciekawe, co dziadek myślał na taki a taki temat... i co myślała babcia. Tyle chciałem powiedzieć. Wysyłając obecną partię zapisków do wydawnictwa, zabieram się do kompletowania jeszcze jednej części. Może zdążę.

PAŃSTWO,
SPOŁECZEŃSTWO,
EUROPA

Homo sovieticus

13 stycznia 2008

W „Tygodniku Powszechnym” prof. Edmund Wnuk-Lipiński publikuje tekst *Długie pożegnanie*. Jest to długie pożegnanie z *homo sovieticus*. Termin ten wymyślił sowiecki dysydent Aleksander Zinowiew, a u nas upowszechnił go ks. Józef Tischner, nadając mu własny sens. Profesor Wnuk-Lipiński uzupełnia charakterystykę autorstwa Tischnera i stwierdza, że „można się spodziewać, że październikowe rozstrzygnięcie wyborcze było symbolicznym pożegnaniem z tą osobliwą formacją umysłową”. Chodzi o ostatnie wybory z 21 października 2007 roku.

Otóż ja nie jestem takim optymistą. Wydaje mi się, że *homo sovieticus* w najlepsze u nas hula... i powiem bezczelnie – tym wirusem zarażonych jest sporo księży. Spróbuję cechy współczesnego *homo sovieticus* (H.S.) wypunktować, korzystając z uwag ks. Tischnera i prof. Wnuka-Lipińskiego o systemie sowieckim:

1. Człowiek żyjący w systemie sowieckim był to zazwyczaj „zadowolony niewolnik”. Zawsze dostawał pracę i jakieś wynagrodzenie, niezależnie, czy przykładał się do pracy, czy nie. Dawało to poczucie bezpieczeństwa i umożliwiało jako taką egzystencję bez specjalnego wysiłku. Mówiło się: „czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy” i tego właśnie H.S. oczekiwał.

2. W sowieckim systemie za wszelkie osobiste porażki odpowiadali „Oni”, bo mogli dać, a nie dali. H.S. tak właśnie

uważa. Za wszystko wini tych, którzy posiadają władzę. To „Oni” są winni.

3. W systemie sowieckim własność prywatna była czymś podejrzany. Jeśli komuś dobrze się powiodło, to albo się nakradł, albo wszedł w odpowiednie układy. Dlatego H.S. uważa, że prywatyzacja miała charakter złodziejski, co potwierdzają odkrywane różne malwersacje. H.S. totalnie krytykuje lata dziewięćdziesiąte, czas dźwignania się Polski ku wolności. H.S. uważa, że są to lata „katastrofy narodowej”, „wyprzedaży Polski obcym”, a także „rozkradania majątku narodowego”.

4. W systemie sowieckim życie publiczne było fasadowe. Wybory były nic nie znaczącym wydarzeniem. H.S. uważa tak samo i dlatego nie uczestniczy na ogół w życiu społecznym i nie chodzi na wybory (bo to nic nie da). A jeśli już pójdzie, bo wzywają do tego jego przywódcy, to uważa je za sfałszowane (więc i tak nic nie dają)...

5. W systemie sowieckim chodziło o zniszczenie podmiotowości – pierwszy sekretarz i partia wiedzą, a szeregowy obywatel nic nie wie. H.S. nie jest samodzielnym podmiotem. Przyjmuje interpretację świata taką, jaką daje mu charyzmatyczny lider (Rydzyk, Kaczyński czy inni).

6. Wychowanie w systemie sowieckim polegało na tym, że wpajało się ludziom do głowy przekonanie, że wszędzie czyha wróg. H.S. czuje podobnie i żyje w obsesji, że oto wrogie siły się sprzymierzyły (patrz: teoria spiskowa!). Czasem nawet pokazuje konkretnego wroga – „wczoraj Moskwa, dziś Bruksela”.

7. W systemie sowieckim politykę uprawiało się na sposób „dziel i rządź”, tym samym generowano konflikty. H.S. rozumie politykę tak samo. Rządzi się poprzez generowanie konfliktów.

Prawdopodobnie socjolog rzetelniej przeprowadziłby ten opis. Niemniej warto mieć na uwadze to wszystko, co pozostało w nas po sowieckim systemie. Najdziwniejsze jest to, że młode pokolenie nie jest uwolnione od tych sowieckich obsesji. Sowiecki wirus zaraził wielu młodych. Jak to się dzieje?

Rozmowy trzech panów

24 stycznia 2008

Siedziałem kiedyś samotnie w Sankt Petersburgu i czytałem książkę *Między panem a plebanem* Adama Michnika, ks. Józefa Tischnera i Jacka Żakowskiego. Mieszkałem w tym mieście od pięciu lat i tak sobie jakoś myślałem (przepisuję z zachowanej notatki): prawdopodobnie wielu problemów już „nie czuję”. Nie mam dostępu do żadnych czasopism i środków masowego przekazu. Żyję jak na pustyni, karmiąc się jedynie przychodzącym do mnie biuletynem „KAI” i Radiem Wolna Europa, które zresztą kilka tygodni temu zamilkło. Być może niewiele rozumiem z tego, co dzieje się dzisiaj w Polsce. A jednak chciałbym, aby mój głos był wysłuchany.

Rozmowy, które prowadzą trzej panowie, wydawały mi się chwilami pasjonujące, chwilami jednak miałkie. Podczas lektury czasem mlaskałem językiem z zadowolenia, a niekiedy zgrzytałem zębami. Niektóre partie wydają mi się niezwykle cenne i prawdziwe, a niektóre ogromnie niesprawiedliwe. Miałem nadzieję, że autorzy wzniosą się ponad siebie i rozpatrzą bezstronnie różne problemy, w które „po uszy” zostali zaangażowani, że będą szukać rozwiązania, rozwikłania nieporozumień. Ale tak się nie stało. Rozmówcy powtarzają swoje własne stanowiska, które często budzą kontrowersje. Można by to tak ująć, nieco karykaturalnie: całe społeczeństwo polskie zostało zsowietyzowane. I oto Jacek Żakowski znalazł dwóch ludzi, którzy zsowietyzowani nie

są. Wprawdzie pokornie obaj mówią, że ich także sowietyzacja dotknęła, ale to ich twierdzenie tym bardziej ujawnia, że jednak zsowietyzowani nie są. I ci dwaj ludzie, jak starotestamentowi prorocy, ujawniają prawdę – całą prawdę. Bardzo proszę o wybaczenie mi powyższych słów. Roli Michnika i Tischnera nie lekceważę. Dla mnie Michnik jest kimś, w polskiej panoramie, ogromnie ważnym. Artykuły ks. Tischnera, ukazujące się w okresie pogromu „Solidarności”, były dla mnie słowami jakby „wyjętymi z ust”.

Ogólnie rzecz biorąc, książka w dużej mierze jest krytyką Kościoła (hierarchicznego, choć nie tylko), który – jak się doczytałem – nie sprostał zadaniom na trzech odcinkach: 1. Na linii stosunku do komunistycznej przeszłości, a zwłaszcza stosunku do ludzi realizujących ongiś politykę komunistyczną. 2. Na linii wprowadzania w życie zasad moralnych – biskupi i księża zapragnęli je wesprzeć siłą państwa i kodeksu karnego. 3. Na linii stosunku do nacjonalizmu, a zwłaszcza wyniszczającego naród antysemityzmu.

Tak sobie pisałem ongiś w Petersburgu.

Separacja polityki i religii

20 marca 2008

W „Europie” opublikowano *Debatę Dziennika* na temat stosunku religii do polityki. Wzięli w niej udział: Mark Lilla (polski Kaszub), historyk idei, profesor Uniwersytetu Columbia, prof. Mirosława Grabowska, socjolog, i Tadeusz Bartoś.

Mark Lilla postuluje „wielką separację polityki i religii”. Mówi: „Kościoły, a także wyznawcy różnych religii, muszą wreszcie pogodzić się z nowoczesnością – z tym, że religia nie będzie źródłem prawa ani nakazów kształtujących polityczne działania”. A pod koniec debaty dodaje: „Jeśli nie uznaje się zasady separacji, to kulturowy liberalizm, kulturowa otwartość i tolerancja nie uchronią systemów władzy w razie kryzysu. Właśnie tę prawidłowość odkryłem u Niemców z przełomu XIX i XX wieku. Nawet jeśli byli nastawieni liberalnie, nie chcieli uznać tej separacji, gdyż usiłowali uczynić religię podstawą państwa”.

Moje pytanie brzmi: a jak nam w Polsce daleko do separacji religii i polityki?

Jakiej prawicy potrzeba?

24 marca 2008

Robert Krasowski, w dzisiejszym „Dzienniku” stawiając pytanie „Jakiej prawicy potrzebują Polacy?”, pisze parę uwag o człowieku dobrze mi znanym. Zgadzam się z nimi, dlatego głos jego odnotowuję.

„Dziś żaden z młodych pravicowców tego nie pamięta, ale pod koniec lat 80. guru polskiej prawicy był Aleksander Hall, sympatyczny, poczciwy, umiarkowany konserwatywny liberał. To był człowiek, który gdyby nie to, że postanowił być lojalny wobec Mazowieckiego, zamiast Kaczyńskiego, byłby liderem polskiej prawicy. Nie tylko dlatego, że wcześniej potrafił skupić wokół siebie jedyne alternatywne ideowo dla komandosów środowisko – Ruch Młodej Polski. Ale ponieważ miał on wtedy największy po prawej stronie osobisty autorytet. A jego poglądy były poglądami większości”.

Ja też tak mniej więcej myślę. Ruch Młodej Polski był jedyną w swoim rodzaju grupą. Podczas obchodów 30. rocznicy powstania Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela jeden dyskusyjny panel był poświęcony Ruchowi Młodej Polski. Podczas dyskusji bodaj Mirek Rybicki powiedział, że jest szczęśliwy, iż w życiu spotkał ludzi, którzy stworzyli RMP. Obok mnie siedział Jarosław Sellin i powiedział: „Ja też jestem z takiego samego powodu szczęśliwy”. Powiem... ja też.

RMP zgromadził ideowych, ofiarnych, inteligentnych, koleżeńskich młodych ludzi – czego jestem świadkiem.

Traktat lizboński

1 kwietnia 2008

W „Naszym Dzienniku” ukazał się artykuł Mariana Piłki na temat uchwalonego traktatu lizbońskiego. Jak wiadomo, w jego preambule zabrakło odwołania do Boga jako źródła ludzkiej godności i ludzkich praw, a w samym traktacie nie ma nawet wzmianki o chrześcijańskich źródłach europejskiej tożsamości (zwłaszcza aksjologii).

Osobiście czekam na jakiś poważny głos, który ukazałby, dlaczego tak się stało i jakie to ma konsekwencje dla narodów Europy i dla chrześcijaństwa w niej.

A może, zapytam prowokacyjnie, nie trzeba odwoływać się do wartości chrześcijańskich, aby budować sprawiedliwy świat, a wystarczy odwołać się do wartości ogólnoludzkich?

Marian Piłka uważa, że traktat w obecnym kształcie prowadzi do zniszczenia chrześcijaństwa i Europy. Píše: walka z chrześcijaństwem, „którą traktat lizboński sankcjonuje, nadając doktrynie wojującego laicyzmu instytucjonalny charakter, prowadzi do wyniszczenia naszego kontynentu”.

„Doktryna wojującego laicyzmu jako konstytutywna wykładnia tożsamości Unii Europejskiej jest zagrożeniem dla wolności religijnej narodów europejskich”.

„W Unii Europejskiej zbudowanej na podstawie traktatu lizbońskiego chrześcijanie będą mogli wyznawać swoją wiarę pod warunkiem jej ocenowania, odstąpienia od jej zasad i wartości, w ukryciu, by nie drażnić wojującej »tolerancji«”.

„Jeżeli rodzina traci sens w unijnej doktrynie, a »wartością« staje się demoralizacja, dewiacja, zabijanie dzieci nienarodzonych (uznane za »usługę medyczną«), mordowanie ludzi starszych i schorowanych, to znaczy, że przed Europą nie ma przyszłości”. „Bez chrześcijaństwa, bez żywej wiary, kultury, obyczajów i tradycji opartych na wartościach chrześcijańskich nie istnieje nasza cywilizacja, nie istnieje po prostu Europa”.

Tyle Marian Piłka, który skądś wie, że traktat lizboński promuje wojujący laicyzm, a za wartości uznaje demoralizację i wszelkiego rodzaju dewiacje, i dlatego jest wielkim zagrożeniem dla Europy i chrześcijaństwa. A ja, nie głosząc, że traktat pod względem moralnym jest bez zarzutu, uważam, że problem „Unia Europejska a religia” jest bliźniaczy wobec problemu „Kościół a państwo”. Rozdział Kościoła od państwa jest korzystny zarówno dla Kościoła, jak i dla państwa. Podobnie z Unią Europejską – jest korzystne dla wszystkich oddzielenie jej od chrześcijaństwa, judaizmu i islamu.

Żywa wiara, kultura chrześcijańska – nie potrzebuje zapisów w Konstytucji Europejskiej, aby się rozwijała. Konstytucja ma stworzyć warunki do jej rozwoju, a przede wszystkim nie przeszkadzać. Niemniej trzeba by gruntownie przebadać, czy rzeczywiście traktat lizboński zawiera zapisy godzące w chrześcijaństwo i utrudniające jego rozwój. Według mnie w naszym myśleniu ciągle pokutuje antropologia augustyńska – człowiek jest do szpiku kości znieprawiony i ratunkiem jest prawo z sankcjami. Natomiast antropologia tomistyczna odwołuje się do sumienia i twierdzi, że człowiek sam może odkryć dobro i pójść za nim.

Przypomnę, że Marian Piłka był jako student KUL-u jednym z filarów mojego duszpasterstwa akademickiego. I chyba wtedy się rozumieliśmy. Obecnie z tym rozumieniem jakoś nam nie wychodzi.

Przestrzeń porozumienia

21 czerwca 2009

Zmarł w Kolonii Ralph Dahrendorf. Równocześnie obchodził 80. rocznicę urodzin Jürgen Habermas. To dwaj słynni socjologowie. W związku z tym ukazały się artykuły w różnych gazetach, m.in. w „Gazecie Wyborczej”. To tam zamieszczono przedruk artykułu Habermasa o zmarłym koledze pt. *Miłośnik wolności*. Tłumacz artykułu Piotr Buras twierdzi, że ci dwaj wielcy socjologowie inaczej określali sedno demokracji. Dahrendorf uważał, że konflikty są sednem demokracji, a biedą tej demokracji jest nieumiejętność obchodzenia się z konfliktami i dążenie do budowania wspólnoty za wszelką cenę, nawet za cenę poddania się antydemokratycznej zwierzchności.

Natomiast Habermas definiował demokrację inaczej – jako przestrzeń, w której obywatele starają się osiągnąć porozumienie, a nie przegłosowywać się nawzajem. Myślę, że u nas w Polsce te dwa stanowiska są aktualne. Z jednej strony bracia Kaczyńscy wzbudzają konflikty, jak gdyby one czyniły demokrację. A z drugiej strony... Choć tak naprawdę chyba nie ma drugiej strony... Ale jest wielu obywateli pragnących porozumienia. Ja osobiście opowiadam się za tym, że sednem demokracji jest dążność do porozumienia. Demokracja budująca państwo drogą wywoływania konfliktów jest chorą demokracją.

Publiczne media

27 lipca 2009

W „Europie” (25–26 lipca lipca 2009) trwa dyskusja o polskich mediach. Wypowiada się m.in. Paweł Śpiewak. Nie pracuję w mediach i dlatego mój ogląd sprawy nie jest miarodajny. Natomiast co mnie razi i niepokoi, to:

1. Brak programu, zwłaszcza programu publicznej telewizji. Może on jest, ale ja go nie widzę. Są przepychanki – kto ma rządzić! Ale program, przede wszystkim kulturalny, jest niezbędny! Przecież to powinna być wielka szkoła kultury, patriotyzmu. Są gremia kierownicze telewizji i radia, ale czy one tworzą program? Czy tylko decydują, kogo zatrudnić?

2. Odnoszę wrażenie, że stacje telewizyjne, łącznie z publicznymi, są traktowane jak folwark prywatny, który przynosi apanaże kierownictwu i zatrudnionym na kierowniczych stanowiskach. A ja chciałbym, aby to były salony narodowej kultury!

3. Czy jest rzeczywista, autentyczna kontrola publicznych mediów? To musi być kontrola niezależna od sprawujących władzę. Chyba nie dopracowaliśmy się takiej instytucji.

Szacunek dla równości

16 sierpnia 2009

W „Europie” ukazała się bardzo ciekawa wypowiedź Marthy Nussbaum, jednej z najwybitniejszych uczonych amerykańskich, którą magazyn „Foreign Policy” zaliczył do grona 100 najbardziej wpływowych intelektualistów. Nussbaum zajmuje się głównie etyką i filozofią polityczną. Artykuł nosi tytuł *Wolność sumienia i atak na szacunek dla równości*.

Zasadnicza teza autorki brzmi: „Wolność religijna jest jednym z najbardziej fundamentalnych elementów pluralistycznych państwa demokratycznego”. Nussbaum podkreśla, że państwo powinno być religijnie neutralne, ale zarazem obecność w państwie różnych kultur i religii jest czymś normalnym, a nawet pożądanym.

Autorka uważa, że dwa szczególne wyzwania stoją przed Europą. Po pierwsze, przezwyciężyć politykę strachu. W Europie jest strach przed napływem muzułmanów. Warto pamiętać, że na przełomie XIX i XX wieku podobny strach był w Ameryce przed napływem katolików. Jak się zachować? Autorka pisze: „równa wolność sumienia wymaga nadania obywatelom przestrzeni wystarczającej, by realizować zobowiązania wobec swych sumień”. „Ograniczenia mogą pochodzić tylko od tego, co się nazywa nieodpartym interesem obywateli”. Ludzie muszą być traktowani jak równi i nie można żądać, aby pewni obywatele żyli w warunkach jako obywatele drugiej kategorii i byli upokarzani.

Po wtóre, trzeba przewyciężyć nietolerancję religijną. Nurt „antywyznaniowców” coraz bardziej – wydaje się – nabiera siły. Antywyznaniowcy nie mają zbyt wiele szacunku do sumienia i mówią o sobie „my, oświeceni”.

„Aby żyć w zgodzie z postulatami traktowania innych z równym szacunkiem, należy przyznać wszystkim przestrzeń wystarczającą do życia zgodnie z własnym sumieniem, nawet wówczas gdy wymaga to postępowania na przekór regułom większości”.

Skubiszewski o trudnych sprawach

II września 2009

W „Gazecie Wyborczej” opublikowano rozmowę z prof. Krzysztofem Skubiszewskim, pierwszym szefem MSZ w wolnej Polsce. Bardzo ciekawa. Są w niej wątki osobiste, ale najbardziej interesujące są te dotyczące naszego kraju.

Mówi Skubiszewski: „Następnego dnia po utworzeniu rządu Mazowieckiego nie dało się wystąpić z Układu Warszawskiego. To by się mogło skończyć, podobnie jak rząd Imre Nagya na Węgrzech w 1956 r., interwencją sowiecką. Układ trzeba było najpierw osłabić, a później dopiero zlikwidować i to za zgodą wszystkich. (...) Michał Gorbaczow odegrał pierwszoplanową rolę swoją decyzją, aby w 1989 r. nie interweniować w Polsce zbrojnie. Gdyby rządził jeszcze Breżniew, czy jego następcy, mielibyśmy interwencję wojskową”. Tak ówczesną sytuację ocenia Skubiszewski.

Profesor przypomina, że we wrześniu 1989 roku Polska była jedynym krajem w bloku sowieckim, który miał niekomunistyczny rząd. Dopiero w listopadzie komunizm pada w Czechosłowacji, a potem kończy się także na Węgrzech i w innych krajach. „Polska pokazała, że można wejść na drogę niepodległości. Gorbaczow nam nie przeszkadzał, lecz w ZSRR były też inne siły, a w Polsce istniał cały dotychczasowy aparat bezpieczeństwa, milicja, a przede wszystkim wojsko. Istotną rolę Jaruzelskiego było to,

że on rząd Mazowieckiego podtrzymywał. Początkowo jednak nie byłem wcale pewien, czy któregoś dnia rząd nie zostanie internowany i skończy się polski eksperyment. Lecz było zbyt wiele spraw, aby myśleć o ewentualnej akcji starych sił”.

Tyle wypisałem z rozmowy ze Skubiszewskim. Ci, którzy krytykują rząd Mazowieckiego, nie patrzą na niego historycznie i nie dostrzegają realnych zagrożeń, które wtedy były.

Odblokować komunikację

16 października 2009

Jan Szomburg w „Rzeczpospolitej” ogłasza artykuł pt. *Musimy uszlachetnić nasz indywidualizm*, a podtytuł brzmi: *Odblokować komunikację*. I właśnie ten podtytuł kazał mi zatrzymać się przy tym artykule. Sprawa komunikacji w naszym polskim i polsko-kościelnym życiu jest podstawowa. Brak tej komunikacji przynosi nam wręcz – ośmielę się to powiedzieć – katastrofalne skutki. Jest dla mnie czymś niepojętym, dlaczego polski episkopat odciął się nie tylko od wiernych, ale także od kapłanów. Bez rzeczywistego dialogu będziemy coraz bardziej się dzielić.

Szomburg pisze: „Przyszłość będzie zależała właśnie od efektywnej współpracy międzydyscyplinarnej, międzysektorowej, międzyszczeblowej i międzypokoleniowej. Kluczem będą sploty wiedzy, wyobraźni i współdziałania. Czas więc zastanowić się nad stanem fundamentów kulturowych, bo to tam tkwi przyczyna słabości demokracji, państwa i społeczeństwa, oraz niepewnych perspektyw poprawy konkurencyjności naszej gospodarki”.

Nikommu nie trzeba mówić, jak szalenie jest ważna komunikacja w rodzinie, w państwie, w Kościele – wszędzie. Jednym z podstawowych zadań szkoły jest uczenie młodych ludzi komunikowania się z innymi. Jeszcze raz powiem, że brak komunikacji w naszym polskim życiu to „pięta Achillesowa”.

Aram Rybicki – ostro

7 stycznia 2010

Dzisiaj w Sejmie bardzo ostre, bezpardonowe wręcz wystąpienie Arkadiusza Rybickiego w imieniu Klubu PO. Przedstawił on projekt ustawy o IPN proponowany przez PO, ale wcześniej poddał druzgocącej krytyce działalność IPN pod przewodnictwem prezesa Janusza Kurtyki. Kurtyka – stwierdził Rybicki – został wybrany na szefa IPN po niegodnym „utrąceniu” konkurenta, którym był Andrzej Przewoźnik. A będąc szefem, realizował postulaty PiS, promując „wizję Polski jako kraju agentów, a nie ludzi, którzy stawili czoła komunizmowi”.

Rybicki zaproponował m.in. likwidację Kolegium IPN, a w jego miejsce powołanie Rady Instytutu, składającej się z historyków zaproponowanych przez uniwersytety. Prezes Instytutu powinien corocznie składać Sejmowi sprawozdanie i może być odwołany ze stanowiska zwykłą większością głosów, a nie – jak dotychczas – przewagą trzech piątych głosów.

Myślę, że ten głos nie ujdzie Rybickiemu „na sucho”.

Piekielne swary

23 stycznia 2010

Czytamy dzisiaj słowa św. Pawła z Pierwszego Listu do Koryntian – „Upominam was, bracia, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów”.

Przeżywamy obecnie Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Boleśnie przeżywamy gorszące rozbitcie chrześcijaństwa. Ale nie tylko rozbitcie chrześcijaństwa nas boli. Boli nas rozbitcie w naszym narodzie i nawet w naszym Kościele.

Tak jak wielokrotnie było już w naszej historii, jest i dzisiaj: piekielne swary, obrzucanie siebie błotem, posądzanie o najgorsze innych. A najbardziej niepokojące jest to, że bardzo często nie widać podstaw do takich krzywdzących sądów! Chciałoby się czasem zawołać – opamiętajmy się!

Upominam Was, aby nie było wśród was rozłamów – mówi św. Paweł. Czasem myślimy – „to nie ja jestem winien, to inni są winni”. Otóż jeśli czynnie uczestniczę w oskarżaniu innych i w obrzucaniu innych błotem, to na pewno ja jestem winny. Ale nie tylko wtedy. Jeśli milczę w obliczu nieprawości, to też jestem winny. Potrzebny jest wielki narodowy rachunek sumienia. Ale taki rzetelny rachunek sumienia można przeprowadzić tylko w atmosferze miłości, a przynajmniej w atmosferze szacunku dla drugiego. Myślę, że tego nam zabrakło. Kiedy widzi się zło, można ciskać gromy i potępiać, albo nie negując zła,

można ludziom okazywać miłosierdzie. A my tego chyba nie potrafimy. Wolimy być oskarżycielami i prokuratorami, niż siostrami i braćmi.

Spis treści

Zamiast wstępu 5

PAŃSTWO, SPOŁECZEŃSTWO, EUROPA

<i>Homo sovieticus</i>	9
Rozmowy trzech panów	12
Separacja polityki i religii	14
Jakiej prawicy potrzeba?	15
Traktat lizboński	16
Przestrzeń porozumienia	19
Publiczne media	20
Szacunek dla równości	21
Skubiszewski o trudnych sprawach	23
Odblokować komunikację	25
Aram Rybicki – ostro	26
Piekielne swary	27
Chleb Życia	29
Wołek do Rybickiego	30
Zagrożenia wolności	31
Prawdziwy dom	33
Notatki o katastrofie smoleńskiej	34
Europa przegrywa z muzułmanami?	48
Arcybiskup Józef Michalik o wyborze prezydenta	50
Świeckość państwa	51
Koniec solidarności?	52
Leją się pomyje	55
Co sływać w Rosji?	57
Dwie części kultury	59
Koniec pewnej epoki?	61

Wyszyński i Gombrowicz	62
Małżeństwo w kryzysie	63
Sprawa Nergala	64
Mazowiecki o Kaczyńskim	67
Trzeba mieć charakter	69
Rola Kościoła w społeczeństwie	71
Czego wymaga demokracja?	73
Nie bać się kamienia	75
Ścigać kłamstwo	76
Augustyn i demokracja	77
Czy Katarzyna Hall miała rację?	78
Marsz, który boli	79
Minister profesor Legutko uczy	81

W POSZUKIWANIU BOGA

Granice Kościoła	85
Automanipulacja pod krzyżem?	86
Wiara, fundament istnienia	89
Jakim Chrystus jest królem?	91
Kazanie – czy naprawdę o niczym?	93
Nadzieja	95
Abraham	96
Religijność rytualna	98
Czy Bóg się nam przyśnił?	100
Niedostatki polskiego katolicyzmu	102
Spokój wiary	103
Droga krzyżowa	104
Skąd się bierze wiara?	105
Kardynał Newman	106
<i>Verbum Domini</i>	108
Mord trapistów	110
Kłęknięcie do komunii	111

Czym jest świętość?	112
Odpowiedzialność za grzech	113
Religijny, nie pobożny	114
Duch może mówić wszędzie.	116
Potrzeba „szkół formacji”	118
Religioznawstwo w szkole	119
Dziedzinec pogan	120

WYZWANIA SUMIENIA

Fatalny list	125
Szukać płaszczyzny dyskusji	127
Zło jest banalne	128
Wyzwania stojące przed chrześcijaninem	129
Dwie opowieści	134
Czym jest postmodernizm?	136
Schizma w cudzoślowie	139
A skąd to wiesz?	141
Ze skrajności w skrajność	143
Na kocią łapę	144
Rocznica <i>Humanae vitae</i>	146
Etyka w zarodku	148
Apostoł od seksu	150
Wrota wolności	151
Wolność poszukuje celu	152
Aborcja	153
Jakiego Kościoła boją się ludzie?	155
Los autorytetu	156
Samobójstwo	157
Czy filozofia pociesza?	159
Wychowanie	161
Jak uregulować <i>in vitro</i> ?	162
Mroki ludzkie.	166

Wychowanie seksualne	167
Jak bronić życia?	169
Etyczny wymiar polityki	171
O wspólnym mieszkaniu przed ślubem	173
Śmierć prawdy absolutnej?	176
Władza rozpoznania dobra i zła	178
Kilka słów o sumieniu.	180
O „rzucaniu mięsem”	194
O sumieniu i muzulmanach	196
Pomocnik filozoficzny.	198
Poszukiwania prawdy	200
Czym jest honor?	202
Świeccy a nauczanie Kościoła	203
I Bóg stworzył seks	205
Fundamenty Unii	207
Sumienie i prawo	209
Dyktatura relatywizmu	211
Papież o sumieniu.	213
Co to są wartości chrześcijańskie?	215

WYBOISTE DROGI KOŚCIOŁA

Biskupi się pogubili	219
Ideolodzy	221
Paraliż Episkopatu	224
Kłopot z dialogiem	226
Prawie z każdym numerem do sądu	227
Dialog, ale wewnętrzny	229
Wiedziałem i wydałem zgodę	231
Papieski testament	233
Ucieczka od wolności?	235
Budowanie mostów	237
Podstawowe wyzwania	239

Ubodzy	241
Katecheza	242
Ankieta <i>Bóg i rozum</i>	243
Kołodkowski o chrześcijaństwie	245
Wkład Kościoła w życie publiczne	247
Mądrości sprzed wieku	249
Rola twórcza	252
O antysemityzmie	255
Niech papież będzie sobą	257
Słuch idealny	258
Wanda Półtawska	259
O grekokatolikach	261
Urażanie Kościołowi	262
Dialog z prawosławiem	263
Marcin Król o Kościele	264
Krzyże na ścianach	265
Czy to nie jest chore?	267
Grzechy Kościoła	269
Celibat	272
Fanatyzm	273
Głos Polaka katolika	275
Beatyfikacja Jana Pawła II	277
List otwarty Hansa Künga	278
Rozmawiać bez triumfalizmu	281
Wstyd.	283
Działalność destrukcyjna	284
Katolicyzm otwarty	285
Wybory Kościoła	286
Na ambonach politykują	288
Charles Taylor o pokorze i Kościele	289
Odchodzący księża	291
Biskup Tadeusz Pieronek bez pardonu.	294

Napisałem list...	295
Maciej Zięba	297
Owoce katechezy	298
Katolickie sekciarstwo	299
Dwie Polski	300
Kazanie księdza Pietronia	301
Biskupi reagują na list	302
„Zbyt późno ten głos słyszymy”	308
Słowa podziękowania i zachęty	309
Biskup Adam Lepa piętnuje	310
„Nie można zlekceważyć”	312
Rozbity Episkopat	314
Potrzeba synodu	317
Pozytywy i negatywy	318
Arcybiskup Józef Życiński	320
Ku przepaści	322
„Ewangeliczna” homilia na pasterce	324
Debata w „Tygodniku”	325
Odpowiadam księdzu Chrostowskiemu	327
Kamień obrazy	330
List ojca Romana	332
Co mnie razi u Benedykta?	337
Skarb w Kościele	338
Czym jest antyklerykalizm?	339
Cztery punkty Ratzingera	340
Czy to jest mój Kościół?	341
Czy coś drgnie?	343
Ojciec Congar	344
Kłopoty z Kościołem	345
Medal Świętego Jerzego	357
Duszpasterstwo przez dialog	358
Papieska wielkość	359

Papież i Żydzi	360
Kasta duchownych?	361
Nazwać rzeczy po imieniu	362
Jaki Kościół przetrwa?	364
Tekst o mnie	366
Kobiety w Kościele	368
Piętnować, piętnować...	370
Kościół księdza Ziei	372
Prorocy	374
Głos biskupa Czai	375
Prawo Kowbasiuka	377
Po pierwsze, słuchać	378
Puste klasztory	379
Z wdzięczności za list	381
Atak na ks. Bonieckiego	383
Demony sfalszowane	384
Po co ten knebel?	385
Niemile zaskoczenie	387
Czy znalazłem właściwy ton?	389
Problem z wolnością	390

Z KART HISTORII

Antysemityzm po wojnie	395
Pogrzeb ojca Krąpca	397
Rodzina Pawełków	398
Książka Bożeny Szaynok	399
Bronisław Geremek	400
Solżenicyn	402
Stan wojenny	403
Nikt zła nie chwali	405
Stanisława Grabska	407
Tomasz Merton	408

Esbeckie teczki	409
Lech Wałęsa.	411
Ksiądz Adam Boniecki	413
Okragły Stół	414
Mąż stanu	416
Barbara Skarga	418
Rząd Olszewskiego	420
Adam Michnik	422
Studenci	424
Jacek Woroniecki	425
Jerzy Turowicz	426
Rysiek Jankowski	427
Pomyje na Bortnowską	428
Podziw i zażenowanie	430
Nie do uwierzenia.	431
Jacques Loew	432
„Wagon pamięci”	434
Ojciec Badeni	436
Moje duszpasterstwa	437
Pisanie historii na nowo	439
„Szatańska” michnikowszczyzna	440
Herbert ciągle aktualny	442
Namiot „Solidarni 2010”	443
Jak chcesz psa uderzyć...	444
O książce <i>Formacja Ludwik</i>	446
50 lat kapłaństwa	447
Czesław Miłosz	451
Arcybiskup Życiński i esbeckie teczki	453
Jedwabne	456
Uhonorowanie lwowskich uczonych	457
Sens teatru	458
Ksiądz Jan Zieja	459

Halina Bortnowska	462
Olga Krzyżanowska	464
Ksiądz Twardowski	466
Ksiądz Weksler-Waszkinel	468
Prawo do broni białej	470